

Kultura

Przedstawienie po śląsku w Teatrze Studio

Monodram „Mianujom mie Hanka” zanurzony jest w śląskości. W języku śląskim, w trudach życia i historii Ślązaków. Spektakl po raz pierwszy pojawi się w Warszawie. Wcześniej jego wystawienia w Sejmie odmówiła marszałek Elżbieta Witek.

Mało jest okazji, by usłyszeć język śląski w Warszawie. A jeszcze mniej, by zapoznać się ze współczesną śląską kulturą. Tak okazja trafi się w poniedziałek, 9 października, gdy na deskach Teatru Studio zostanie wystawiony monodram „Mianujom mie Hanka”.

Przedstawienie jednego bohatera

Przedstawienie, oparte na tekście śląskiego pisarza Alojzego Lyski, ma tylko jednego bohatera. Jest nim tytułowa Hanka, starsza kobieta spod Pszczyny. Hanka, siedząc przy kuchennym stole, opowiada o śląskich losach, rodzinnych opowieściach, stosunku do Polski oraz Niemiec. Jej monologi zahaczają o sprawy



• **Grażyna Bułka w monodramie „Mianujom mie Hanka” w Teatrze Korez w Katowicach**

FOT. JEREMI
ASTASZOW

wielkiej polityki oraz tęsknotę za utraconym światem konserwatywnych i prostych wartości.

Akcja dzieje się bowiem w okresie międzywojennym, gdy Górny Śląsk, podzielony między nacjonalistyczną II RP a zmierzające w stronę nazizmu Niemcy, musiał na nowo się określić. „Wybitna śląska aktorka mówi do mnie wspinała, krysta-

liczną śląszczyzną o śląskich sprawach, o śląskim doświadczeniu historycznym, ze śląskiej perspektywy, mówi głośno o tym, o czym na Śląsku zwykło się szeptać” – opisywał pisarz Szczepan Twardoch.

Odgrywana przez aktorkę Gabriellę Bułkę postać jest tragiczna. Ma być symbolem całego pokolenia, którego losy zostały przetrą-

cone przez historię i współczesne nacjonalizmy. Zresztą tekst monodramu Alojzy Lysko oparł na wcześniejszej swojej książce „Jak Niobe. Opowieść górnośląska”. A mityczna Niobe, na której oczach zabito wszystkie jej dzieci, sama zamieniona przez Zeusa w skałę, jest właśnie symbolem rozpaczki po utraconym szczęściu. „Czy nie zbyt wiele tutaj doświadczających Hankę nieszczęść, czy tragizm jej losu nie jest zbyt jaskrawy? Sam zadałem sobie to pytanie, a potem pomyślałem o losie urodzonych w latach 1890–1930 kobiet z mojej rodziny i zdałem sobie sprawę, że tak właśnie, przesadnie i zbyt jaskrawo, wyglądały losy śląskich kobiet w pierwszej połowie XX wieku” – dodawał Twardoch.

Śląski teatr nie w Sejmie

Spektakl w reżyserii Mirosława Neinerta na co dzień jest wystawiany w katowickim Teatrze Korez. Gościenny występ w Teatrze Studio nie będzie pierwszym. W marcu tego roku „Mianujom mie Hanka” było pokazywane w Brukseli na za-

prośbienie europarlamentu. Po jego zakończeniu odbyła się debata na temat kultury śląskiej jako części europejskiego dziedzictwa oraz postulatów, by śląski uznać oficjalnie za język. Obecnie ma on status regionalnego dialektu języka polskiego.

Niechętny do goszczenia spektaklu był natomiast polski Sejm. Gdy w maju 2023 r. europoseł z Rybnika Łukasz Kohut napisał do marszałek Elżbiety Witek z prośbą o jego wystawienie, ta odpowiedziała mu krótko: „Realizacja wspomnianego przedsięwzięcia nie będzie możliwa”. Kohut oraz inni działacze na rzecz sprawy śląskiej uznali to za jawny akt cenzury i kolejny przykład antyśląskiej polityki Prawa i Sprawiedliwości, które nie życzy sobie języka śląskiego w Warszawie.

Teraz monodram w końcu trafi do stolicy. Spektakl rozpocznie się w poniedziałek o godz. 19 w Teatrze Studio w Pałacu Kultury i Nauki. Bilety można kupić w kasach oraz na stronie teatru. Przedstawienie odbywa się w całości po śląsku. ●

Aleksander Sławiński